

TEATR

nr 12 grudzień 2000 cena 7 zł

www.teatr-art.pl

ISSN 0040-0769 Indeks 3790-34

Najlepsi w sezonie 1999/2000

Warszawskie Spotkania Teatralne

30 lat Sceny Plastycznej KUL

Teatr zapamiętany

Aktorki piszą...



T E A T R

s p i s t r e ś c i

najlepsi

4 **Najlepszy, najlepsza, najlepsi w sezonie 1999/2000** (ankieta krytyków)

festiwale

14 Małwina Głowacka – „Nie tak wyobrażaliśmy sobie zjednoczone Niemcy” („Tkacze Hauptmanna” w Volksbühne am Rosa Luxemburg Platz w Berlinie na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych)

16 Barbara Osterloff – **Ekscentryczny Szekspir** („Pokrośnienie złoźnicy” Szekspira w T. im. Stanisławskiego w Moskwie na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych)

17 **Po Spotkaniach** (Leszek Kolankiewicz, Nina Kiraly, Anna Mirkos, Elżbieta Wysocka, Lech Sliwoniak)

20 Artur Grabowski – **Zdradzanie teatru** („Misteria, inicjacje” w Krakowie)

34 Małgorzata Szum – „Mniej bać się śmierci i mocno żyć w zachwycie” (Międzynarodowe Konfrontacje Teatralne w Lublinie)

małdzik

36 Maria Prussak – **Przestrzenie niewyraźnego** (30-lecie Sceny Plastycznej KUL)

felieton

39 Janusz Majcherek – **Anegdoty prowincjonalne**

przedstawienia

40 Ewa Guderman-Czaplińska – „**Dziady**”. **Lustro** („Dziady drezdeńskie” Mickiewicza w T. Polskim w Poznaniu)

45 Janusz Majcherek – **Rosół ze skowronków** („Spaghetti i miecz” Różewicza w Starym T. w Krakowie)

46 **Nagrody „Teatru”**

48 Jarosław Kisieliński – **Jesień Helvera** („Noc Helvera” Villqista w T. Powszechnym w Warszawie, w T. Polskim w Poznaniu, w T. Kriket, w Teatrze TV)

51 Aleksandra Rembowska – **Melancholia małżeństwa** („Odwrót” Nicholsona w T. Współczesnym w Warszawie)

w telewizji

52 Marek Radziwon – **Gorzka Francja** („Pracownia krawiecka” Grumberga)

pierwsza dekada

54 **Wolność czyli koniec?** (Jacek Weksler)

teatr zapamiętany

57 Maria Prussak – **Kształty skupienia i ciszy**

62 Piotr Mitzner – **Wariacje na temat „Wariacji”**

moja najlepsza i najgorsza rola

64 Marta Lipińska – **Najlepsza i ostatnia**

czytelnia

66 Grażyna Borowska – **Aktorki piszą...**

70 Janusz Majcherek – **Jan Kantor i jego trupa** („Dziennik podróży” „Kantorem” Lesława i Wacława Janickich)

dziady czyli wszystko?

73 Jacek Dobrowolski – **Dziady, czyli nie wszystko – próba rekonstrukcji polskiego Dionizosa cz. II**

zagadkowa historia teatru

78 Henryk Izidor Rogacki – **Monologi podsluchane**

andersyna baśnie słowiańskie

79 Jasiak Krystyn Andercyn – **O Greli co na duszach grał**

80 **Otwieramy sezon teatralny 2000/2001**

81 **Premiery**

84 **Kronika**

86 **W teatrze i wokół teatru** – oprac. Wojciech Majcherek

91 **Fotoarchiwum „Teatru”**

T E A T R

spis treści

najlepsi

4 **Najlepszy, najlepsza, najlepsi w sezonie 1999/2000** (ankieta krytyków)

festiwale

14 Malwina Glowacka – „**Nie tak wyobrażaliśmy sobie zjednoczone Niemcy**” („Tkacze Hauptmanna” w Volksbühne am Rosa Luxemburg Platz w Berlinie na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych)

16 Barbara Osterloff – **Ekscentryczny Szekspir** („Poskromienie złoŹnicy” Szekspira w T. im. Stanisławskiego w Moskwie na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych)

17 **Po Spotkaniach** (Leszek Kolankiewicz, Nina Kiraly, Anna Mirkes, Elżbieta Wysocka, Lech Śliwonik)

28 Artur Grabowski – **Zdradzanie teatru** („Misteria, inicjacje” w Krakowie)

34 Małgorzata Szum – „**Mniej bać się śmierci i mocno żyć w zachwycie**” (Międzynarodowe Konfrontacje Teatralne w Lublinie)

mądzik

36 Maria Prussak – **Przestrzenie niewyraźnego** (30-lecie Sceny Plastycznej KUL)

felieton

39 Janusz Majcherek – **Anegdoty prowincjonalne**

przedstawienia

40 Ewa Guderian-Czaplińska – „**Dziady**”. **Lustro** („Dziady drezdeńskie” Mickiewicza w T. Polskim w Poznaniu)

45 Janusz Majcherek – **Rosół ze skowronków** („Spaghetti i miecz” Różewicza w Starym T. w Krakowie)

46 **Nagrody „Teatru”**

48 Jarosław Kisieliński – **Jesień Helvera** („Noc Helvera” Villqista w T. Powszechnym w Warszawie, w T. Polskim w Poznaniu, w T. Kriket, w Teatrze TV)

51 Aleksandra Rembowska – **Melancholia małżeństwa** („Odwrót” Nicholsona w T. Współczesnym w Warszawie)

w telewizji

52 Marek Radziwon – **Gorzka Francja** („Pracownia krawiecka” Grumberga)

pierwsza dekada

54 **Wolność czyli koniec?** (Jacek Weksler)

teatr zapamiętany

57 Maria Prussak – **Kształty skupienia i ciszy**

62 Piotr Mitzner – **Wariacje na temat „Wariacji”**

moja najważniejsza rola

64 Marta Lipińska – **Pierwsza i ostatnia**

czytelnia

66 Grażyna Borkowska – **Aktorki piszą...**

70 Janusz Majcherek – **Pan Kantor i jego trup** („Dziennik podróży z Kantorem” Lesława i Wacława Janickich)

dziady czyli wszystko

73 Jacek Dobrowolski – **Dziady, czyli nie wszystko – próba rekonstrukcji polskiego Dionizosa cz. II**

zagadkowa historia teatru

78 Henryk Izydor Rogacki – **Monologi podsluchane**

andersyna baśnie słowiańskie

79 Jasio Krystyn Andercyn – **O Greli co na duszach grał**

80 **Otwieramy sezon teatralny 2000/2001**

81 **Premiery**

84 **Kronika**

86 **W teatrze i wokół teatru** – oprac. Wojciech Majcherek

91 **Fotoarchiwum „Teatru”**

Przestrzenie niewyraźnego

Maria Prussak

Przed wszystkim warto sobie uświadomić, że mamy do czynienia ze zjawiskiem dość niezwykłym. Z istniejącym od trzydziestu lat autorskim teatrem, przez cały ten czas związanym z jedną instytucją – z uniwersytetem, co przecież wcale nie jest takie oczywiste. Z tego związku natomiast wynikają różne dodatkowe efekty pracy teatru – jak choćby taki, że siłą rzeczy stawał się on elementem kształcenia kolejnych pokoleń studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, upowszechniania jakiegoś sposobu patrzenia na świat. A także ten, że wokół teatru koncentrowało się związane z nim rozmaitymi więziami środowisko, które stanowi jego naturalne oparcie. I przy tym chodzi o teatr na najwyższym poziomie profesjonalizmu, mimo stale zmieniającego się zespołu precyzyjnie podążający za artystycznymi poszukiwaniami swego twórcy. To jedyny chyba przykład tak wielkiej stabilności warsztatu teatru poszukującego. I dowód ogromnego luksusu wolności twórczej pozwalającego na niespieszny rytm przygotowywania kolejnych premier, na wierność własnemu rozumieniu świata. Na dodatek mowa o teatrze, który aczkolwiek tworzony przez zespół, kojarzony jest niemal wyłącznie z nazwiskiem Leszka Mądzika jako jego osobista wypowiedź artystyczna. Jubileusz trzydziestolecia Sceny Plastyknej KUL, obchodzony 20 i 21 października, zaczął się od oficjalnych przemówień, laudacji, listów pełnych ciepłych życzeń. Wszystko to jednak trwało nie dłużej niż potrzeba, bo najważniejszym punktem oficjalnej części jubileuszowych obchodów był koncert zespołu Tomasa Stańki. I od razu taki układ programu wydał się czymś jak najbardziej naturalnym. Bo jak inaczej można uczcić święto artysty, jeśli nie dziełem wielkiej sztuki innego artysty. I jak inaczej mówić o tym teatrze przenikających się, zmiennych kadrów, jeśli nie za pomocą muzyki.

Leszek Mądzik przygotował na trzydziestolecie nową premierę, którą pokazał jeszcze tego samego wieczoru. W przedstawieniu zatytułowanym *Colin* można doszukiwać się elementów powrotu do pojawiającej się wcześniej u niego ciągłości ob-

razów, ewoluujących, wyrazistych, układających się w rodzaj fałdy. Inaczej niż w Kirze, poprzednim spektaklu tego teatru, gdzie powstające w przestrzeni sceny obrazy były maksymalnie poruszone i nieostre, trzeba było wpatrywać się w nie niemal z wysiłkiem, nęciąc wzrok, bo natychmiast odpływały, zmienił się ich układ. Zacierające się kontury uniemożliwiały zatrzymanie spojrzenia i uwagi na jakimś szczególe i zarazem wymagały koncentracji na tym, co niewyraźne, także za pomocą kształtu. Wymuszały specyficzny rodzaj skupienia i szukania odniesień w głębi własnej wrażliwości. Falująca przemienność konturów, płynność obrazu przypominały wizje plastyczne Jana od Krzyża czasem takie, jakby przetwarzał je Salvadore Dali.

Tym razem teatr pokazał świat bardziej czytelny i wyrazisty, skomponowany z gry bieli, szarości i światła, z przenikających się cieni i coraz bardziej wyodrębniających się ludzkich sylwetek, odsłanianych, odzyskujących swój kształt. Całość puentowana mocno narzucającą zmienny nastrój muzyką Lecha Janickiego. Na ten kierunek myślenia wskazuje także ciąg skojarzeń wynikający z zestawienia tytułów obu przedstawień – od ciemności kuru do bieli całunu. Całunu, który najpierw spowija, zastania, ale w końcu zostanie odwinęty, odrzucony. Objawi prawdę. Przestrzeń, na którą patrzymy, zakryta na początku białą tkaniną o wyrazistej, grubej fakturze, odsłania się powoli – najpierw pojawiają się szczeliny, później większe fragmenty. Stopniowo przesuwają się granice cienia, a z głębi najpierw niewyraźnie, później coraz mocniej przebijają się światło. Źródłem światła jest coraz bardziej wyraźna, jaśniejąca sylwetka umieszczona w centrum obrazu, tworząca rodzaj zwieńczenia, w końcu komponująca się w tryptyk z dwoma skrzydlatymi, anielskimi postaciami płynącymi po obu jej bokach. Ta centralna, rozświetlona sylwetka budzi skojarzenia z Ukrzyżowanym, złożonym do grobu, ale już przemienionym przez blask, oddalającym się w głąb poszerzającej się przestrzeni. Wraz z nim oddala się jasne, coraz mniej wyraźne światło. I jest tak, jakby to właśnie ta jaśniejąca postać wydłużała głębię obrazu, powiększała pojemność przestrzeni, jaka objawia się naszym oczom. Przestrzeni na wiele sposobów rytmizowanej – w głąb przez zmieniające się obszary jasności i cienia, w górę, przez jasne, stożkowe formy o płynnych kształtach. I powoli okazuje się, że te bielejące kształty coś osłaniają, stopniowo przebijają się przez nie cienie, później coraz wyraźniejsze sylwetki postaci, otulonych a może uskrzydłonych, aż w końcu obserwujemy trud oswożenia się z kokonu, wyzwolenia z całunu, odzyskiwania cielesności. Tak jakby w tym przedstawieniu teatr pokonał odwrotną drogę – nie w głąb tego, co niewyraźne, lecz z głębi pod samą powierzchnię świadomości.

Z okazji jubileuszu teatru ukazał się również album – tym razem autorski album Leszka Mądziła, zatytułowany *Mój teatr*, opracowany przy współpracy Waldemara Sulisza (idea MEDIA, Lublin 2000). Album, w którym po raz pierwszy artysta opowiada o swojej drodze twórczej i komentuje własne przedstawienia. Przedstawiono w nim także inne obszary działalności Mądziła – malarstwo, prace scenograficzne i warsztaty teatralne, foto-

grafie, wideoklipy, wystawy prowadzonej przez teatr galerii plastycznej i towarzyszące im spotkania, w końcu – kalendarium najważniejszych wydarzeń (jak mi się wydaje, bez szczegółowego sprawdzania, nie wolno niestety od błędnych dat, tak jest z pewnością w przypadku występów teatru Bread and Puppet we Wrocławiu), przede wszystkim nieustających podróży zespołu w najróżniejsze części świata. Czytając tę książkę można ze zdumieniem odkrywać, jak wieloma wydarzeniami artystycznymi obrastała Scena Plastyczna KUL i jak szeroki jest zasięg jej oddziaływania. Część z nich powoli się instytucjonalizuje – jubileuszowym prezentem dla teatru od miasta są przeznaczone na stały lokal Galerii sale w renesansowej kamienicy na lubelskim rynku. 21 października otwarto tu wystawę fotografii Mądziła.

Najobszerniejszą część albumu stanowi opatrzone zwięzłym komentarzem twórcy fotograficzne przypomnienie wszystkich szesnastu zrealizowanych w tym teatrze przedstawień – z premedytacją unikam w tym miejscu słowa dokumentacja. Fotografie, głównie autorstwa Stefana Ciechana, nie powstawały bowiem ani podczas spektakli, ani w warunkach przypominających te, w jakich realizowane są przedstawienia – różni je przede wszystkim światło i znacznie większa czytelność zatrzymanych obrazów. Są więc chyba samodzielny, autoryzowanymi przez Mądziła kompozycjami na temat tego, czym jest każde z przedstawień, i stanowią raczej obraz teatralny przetworzony w inny obraz, wykonany w innej technice. Trzeba je więc oglądać nie tylko jako samodzielne dzieło sztuki, lub jako dopełnienie bardziej jako dokument przedstawienia. Tym niemniej cykle fotografii ilustrujących kolejne premiery teatru pokazują wyraziście jego ewolucję, odrzucanie nadmiaru formy, coraz bardziej dominujące ścieśnianie, zastanianie, kondensację obrazu, oddają całą różnorodność tematów i emocji, jakie znalazły tutaj swój wyraz.

Istotnym elementem jubileuszowego spotkania była panelowa dyskusja gości zaproszonych z różnych stron świata, w której występowała Scena Plastyczna KUL – mówili oni o tym, jak ten rodzaj teatru przyjmowany jest w bardzo odmiennych środowiskach kulturowych. Spotkanie panelowe podkreśliło zasięg zjawiska, jakim jest teatr Leszka Mądziła i jego wieloraką odrębność. Odrębność widoczną także w zestawieniu z innymi formami teatru określanymi terminami „teatr plastyczny”, „teatr obrazu”. Ten wątek został bardzo ciekawie przetworzony i rozwinięty przez Janę Pilatową. Jej najważniejsze myśli, bardzo precyzyjne, jak sądzę, nazywające fenomen tej sztuki, brzmiały mniej więcej tak – nie mamy do czynienia z teatrem obrazu, raczej z teatrem przestrzeni odnoszącej się do wewnętrznych przestrzeni człowieka. Jest to bowiem teatr, który towarzyszy nam w wędrowce wewnętrznej przez obszary lęku, ciemności i zacierające się kształty symbolicznych wyobrażeń. Mądził swoją twórczością próbuje dorykać głębi i plastyczności życia wewnętrznego nie pozwalającego się ani ująć, ani zamknąć w kategoriach pojęciowych. Nade wszystko dlatego jest to teatr tak bardzo odrębny i tak głęboko osobisty, a zarazem nawiązujący tak mocny osobowy kontakt ze swoimi widzami.